

Nie dla trucizn!

MIŁKOWA. To dobre miejsce na potencjalny magazyn substancji niebezpiecznych – tak wojskowa agencja zachęca do kupna byłej bazy radarowej

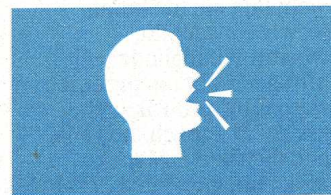
Jedno zdanie z internetowej oferty o możliwości magazynowania substancji niebezpiecznych w byłej bazie radarowej w Miłkowej, którą chce sprzedać Agencja Mienia Wojskowego w podśadeckiej Miłkowej postawiło gminę Korzenna na nogi. – *Nie ma mowy, byśmy na to wyrazili zgodę* – mówi wójt Leszek Skowron.

Z Miłkowej wojsko wyprowadziło się niespełna dwa lata temu. Pozostawiło budynki po koszarach, gdzie stacjonowała jednostka nasłuchu radarowego i osobną około kilometra dalej na wzgórzu bazę radarów. Zainstalowało się w połowie lat 50., wywłaszczając z gruntów najbliższych gospodarzy. Miejsce jest strategiczne, bo widać z niego przy pogodzie gołym okiem pół Małopolski. Pod kontrolą radarową, wojsko, dopóki pełniło tam służbę, miało ogromną półkulę nieba.

„Działka położona na szczycie wzgórza z pięknym widokiem na okolice Beskidu Sądeckiego oraz pobliskie Jezioro Rożnowskie” – zachęca do kupna agencja. Bardziej jednak uwagę nabywcy chce przykuć walorami użytkowymi. Możemy wyczytać więc na stronach internetowych AMW, że ze względu na położenie na wzgórzu w otwartej przestrzeni istnieją warunki dla elektrowni wiatrowej. No i zaraz obok, w nawiasie, jest to kluczowe zdanie o wykorzystaniu betonowego schronu: „Potencjalny magazyn również dla substancji niebezpiecznych”. Na mieszkańców Miłko-



Ten schron miałby służyć składowaniu substancji niebezpiecznych FOT. WCH



skomentuj

Czy mieszkańcy Miłkowej mają się czego obawiać?

www.dziennikpolski24.pl

wej podziatało jak odpalenie rakiet.

„Zgłaszam stanowczy protest wobec sugerowanych rozwiązań – napisał w swoim liście do starosty nowosądeckiego Józef Piekarczyk, mieszkaniec Nowego Sącza, który ma rodzinę w Miłkowej i stamtąd się

wywodzi. Jak powiada, został przez najbliższych zobowiązany do działania, by zapobiec ewentualnemu skażeniu terenu jego wsi przez nabywcę, który będzie się powoływał na warunki oferty. – Na to ja ani mieszkańcy Miłkowej oraz okolicznych wsi stanowczo się nie zgadzamy. Obiekt znajduje się na terenie Ciężkowicko-Rożnowskiego Parku Krajobrazowego, może być zagospodarowany tylko pod względem turystycznym albo rolniczym.”

Rozpytywani przez nas mieszkańcy Miłkowej dziwią się wysokiej cenie wywoławczej, bo aż 670 tys. zł. Podejrzewają, że właścicielowi, który rzeczywiście chciałby tu skupić i gromadzić toksyczne odpady, włożone pieniądze wróciłyby się bardzo szybko. Przedsiębiorstwa mają ogromne problemy z pozbywaniem

się takich groźnych śmieci i placą słono.

– *Nie ma takiej możliwości, byśmy zgodzili się na magazynowanie w tej bazie jakichkolwiek substancji niebezpiecznych* – mówi stanowczo wójt Korzennej, Leszek Skowron. – *Mieliśmy trzy tygodnie temu w tej sprawie zebranie z mieszkańcami. Są zdecydowanie przeciwni, ja swoje stanowisko wyraziłem obszernie w naszej gazecie gminnej. Będzie wykonywany plan zagospodarowania przestrzennego dla tego terenu w Miłkowej i widzimy tam jedynie ośrodki turystyczno-rekreacyjne. Nasza gmina jest bardzo atrakcyjna i chcemy, by taką pozostała. Zabiegaliśmy o przekazanie nam tej bazy, ale agencja wojskowa jest po to, by zarabiać pieniądze. Są problemy. Byłem*

w sprawie przejęcia obiektów u ministra Klicha. Pomaga nam poseł Czerwiński. Zobaczymy.

Przemysław Wierzba, kierownik sekcji marketingu Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie i jednocześnie rzecznik prasowy, jest na urlopie. Nieoficjalnie w agencji wytłumaczono nam, że w ofercie ujęto jedynie potencjalne możliwości użytkowania bazy i na pewno przy ogłoszeniu przetargu będą konkretniejsze warunki uzależnione od miejscowego prawa, którego nikt nie ma zamiaru łamać.

Wszystko dobrze, tylko po co mamić sugestiami bez pokrycia potencjalnych kupców. Podobno jeden z sądeckich przedsiębiorców przyleciał niedawno helikopterem do Miłkowej pod bazę. Tak na rekonesans...

WOJCIECH CHMURA

